

Cmentarz 5 Dywizji Piechoty w Dżalalabadzie

Od kilku lat, kiedy przyjeżdżaliśmy do Dżalalabadu z położonej na północy kraju stolicy Kirgizji Biszkeku, żeby odprawić Mszę świętą nielicznym katolikom żyjącym w tym mieście, szukaliśmy cmentarza polskich żołnierzy z Armii generała Władysława Andersa. Wielu starszych mieszkańców Dżalalabadu mówiło nam, że pamiętają ten cmentarz, ale nikt nie potrafił dokładnie pokazać, gdzie się on znajduje. Wszyscy mówili, że to gdzieś na „starym cmentarzu”, tam gdzie żyją Kurdowie. Pokazywano nam różne miejsca, nawet ... żydowskie macewy. Pod koniec 2005 roku przyjechaliśmy z Ojcem Krzysztofem Korolczukiem TJ do Dżalalabadu na stałe, aby założyć tutaj parafię pod wezwaniem bł. Matki Teresy z Kalkuty. W 2007 płk. Janusz Pydyś, attache wojskowy w Ałma-Aty, przyjechał do Dżalalabadu i rozpoczął starania o odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej pobytowi w Dżalalabadzie 5 Dywizji Piechoty. Dywizja ta stacjonowała w Dżalalabadzie od stycznia do sierpnia 1942 roku. Dywizja liczyła około 15 tysięcy żołnierzy i oficerów, ale oprócz nich przebywało w Dżalalabadzie mniej więcej tyle samo osób cywilnych, tylko co wypuszczonych z zesłania, w tym wiele chorych i sierot. Pierwszym dowódcą Dywizji był gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz, następnie gen. Bronisław Rakowski. Po ewakuacji do Iranu dywizja walczyła później pod Monte Cassino.

W toku przygotowań do odsłonięcia tablicy poświęconej pobytowi polskich żołnierzy w Dżalalabadzie, podczas spotkań z miejscowymi władzami, które zawsze były do nas pozytywnie nastawione, i innymi mieszkańcami miasta udało się ustalić wiele szczegółów. Dzięki fotografii z okresu wojny przywiezionej przez płk. Pydysia udało się zlokalizować dokładnie położenie cmentarza. Jak potwierdzili to później mieszkający w tym rejonie Kurdowie, jeszcze w końcu lat 80-tych stał tam duży krzyż, nagrobki, ogrodzenie i płyta z nazwiskami. Później podczas przeprowadzania linii wysokiego napięcia teren cmentarza zniwelowano, a krzyże i nagrobki rozkradzione. Obecnie jest tam wysypisko śmieci. Na cmentarzu według danych archiwalnych zostało pochowanych 96 żołnierzy. Nie wiadomo niestety ile zostało pochowanych na głównym cmentarzu polskich cywili.



8 listopada 2007 r. w Dżalalabadzie została uroczyście odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona obecności w tym mieście w 1942 roku polskich żołnierzy. Tablica została umieszczona przy wejściu do głównego budynku Dżalalabadzkiego Uniwersytetu Państwowego, gdzie podczas wojny mieścił się polski szpital wojskowy. Umieszczony jest na niej następujący napis po kirgizsku, polsku i rosyjsku:

„Pamięci żołnierzy 5 Dywizji Piechoty Armii Polskiej w ZSRR, którzy w 1942 przebywali w Dżalalabadzie służąc w składzie Armii Generała Władysława Andersa”

Tablicę w obecności kompanii honorowej kirgizskiej armii odsłonił Ambasador RP w Ałmaty Paweł Cieplak i mer Dżalalabadu Dujszonali Mamasalijew. Oprócz nich w uroczystości wziął udział polski attache wojskowy w Ałmaty, płk. Janusz Pydyś (który odpowiadał ze strony polskiej za organizację tej uroczystości i przygotowanie tablicy), ks. Piotr Ostafin – proboszcz katolickiej parafii w Tarazie w Kazachstanie, wicegubernator dżalalabaskiej oblasti Ajbek Akbarow, przedstawiciel MSZ Kirgizji w południowym regionie, rektor uniwersytetu i inne oficjalne osoby. Tablicę poświęcił O. Krzysztof Korolczuk TJ – proboszcz parafii Matki Teresy z Kalkuty w Dżalalabadzie. Miejscowa telewizja pokazała reportaż z tej uroczystości.

Kościół Garnizonowy

Podczas jednego ze spotkań miejscowy historyk Filip Trunof, były dyrektor muzeum krajoznawczego zaskoczył nas informacją, że w Dżalalabadzie do tej pory istnieje kościół katolicki wybudowany podczas wojny przez polskich żołnierzy. Okazało się, że jest to letni teatr położony w samym centrum miasta w parku. Kościół był wybudowany na planie półokręgu, z jednej strony zamknięty niewielkim budynkiem z podium, gdzie mieścił się ołtarz. Istnienie kościoła potwierdzają także dokumenty archiwalne przekazane przez prezydenta Krigizstanu Askara Akajewa polskiemu prezydentowi Aleksandrowi Kwaśniewskiemu. Później wielu miejscowych mieszkańców potwierdziło, że istniejący do dzisiaj letni teatr, to kościół wybudowany przez polskich żołnierzy. Także dęby wokół amfiteatru zostały posadzone przez Polaków.



Kirgizska strona wydała już wszystkie potrzebne zezwolenia na odbudowę cmentarza. Teraz czekamy na działanie polskich władz w tej sprawie.

Brat Damian Wojciechowski TJ